

Bruno Schulz, Afera

Coś wisi nad nami
to jest coś ciężkiego
zmienia czasem kolor
to jest chyba niebo
noc o dzień się ociera
będzie afera
słysząc telewizor
z innego pokoju
syreny wyją z daleka
i ptaki się płoszą zniecka
muzykę ktoś puszcza
z filmów Hitchcocka
i szeroko otwiera okno
zimowe południe
ktoś z okna zrzuca czereśnie
słysząc aż tutaj
pociągi pośpieszne
na dachu stoi mój tata
i montuje antenę satelitarną
na środku podwórka
wyrosły mirabelki
nie wolno ich jeść
są zatrute
a Janek zjadł i powiedział
że jest Bogiem
i częściej teraz
wychodzę na podwórze
kolega w zielonej kurtce
wszedł na dach
na trawniku chłopaki
kopią piłkę a ja
łapię motyle